

<http://dx.doi.org/10.16926/zh.2017.16.20>

Wojciech SZCZYGIELSKI
Uniwersytet Łódzki

Kontrowersje wokół zasady wyboru członków komisji rządowych (debata parlamentarna: 24 X – 7 XI 1791 r.) – cz. II

W początkach sesji z 31 października marszałek Stanisław Małachowski podał „do decyzji” obradujących propozycję Deputacji Konstytucyjnej zawierającą się w projekcie pt.: *Deklaracja względem kandydatów do magistratur* o treści następującej:

na każdym sejmiku elekcyjnym poselskim, po obraniu posłów, obywatele przez laudum rekomendować będą osobę cywilną z stanu rycerskiego w prowincyi swojej osiadłą do wyboru, do komisji policyjnej, bądź wojskowej, czyli skarbowej, lub do sądów asesorskich: a tak rekomendowani, bez obowiązku zjechania przed elekcją sejmową, podać się powinni do łaski za kandydatów, z determinacją, do jakiej komisji zyczą być umieszczeni. Z pomiędzy takowych kandydatów, prowincjonalne sesyje, podług prawa o Sejmie, wybierać będą; lecz rekomendacja sejmikowa w niczym wiązać nie będzie przekonania poselskiego w wyborze któregokolwiek z rekomendowanych przez sejmik, czyli z kończących funkcje swoje, jeżeli się który z nich podać zechce¹.

Propozycja Deputacji Konstytucyjnej odpowiadała wnioskowi Celestyna Sokolnickiego o 34 kandydatach z każdej prowincji. Można przypuszczać, iż uwzględniając ówczesne nastroje parlamentarne, wpisywała się po prostu w przychylną wnioskowi posła poznańskiego atmosferę obrad sejmowych, dającą się już zauważyć w trakcie sesji z 28 października. Zgłoszony przez Deputację Konstytucyjną projekt w początkach sesji z 31 października cieszył się tak znaczną popularnością, iż w trakcie toczonej dyskusji, pomijając inne wniesienia, a zwłaszcza wychodzącą z trzydniowej deliberacji propozycję Michała Czackiego, wprost „żądano jego samego decyzji”².

¹ „Gazeta Narodowa i Obca,” z 2 XI 1791 r., nr 88 (sesja z 31 X). W diariuszu sejmowym brak propozycji Deputacji Konstytucyjnej.

² „Gazeta Narodowa i Obca” z 2 XI 1791 r., nr 88 (sesja z 31 X).

Sesja z 31 października charakteryzowała się ożywioną dyskusją parlamentarną, w której udział wzięły wszystkie, zainteresowane rozwiązaniem sprawy wyboru komisarzy, siły polityczne. Zwolennicy Konstytucji, opowiadający się za opcją sejmikową wyboru komisarzy, bronili projektu Deputacji Konstytucyjnej, jako zgodnej z obowiązującym prawem, przeciwstawiając się wnioskowi Michała Czackiego. Szymon Zambrzycki, poseł nurski, mówił:

Jeżeli chwycimy się projektu JW czerniechowskiego, zniszczemy prawo na tym Sejmie zapadłe, iż osoby do magistratur krajowych na sesyjach prowincjonalnych obierać należy [...]. Biorąc zaś przed się projekt Deputacji Konstytucyjnej, widzę z rekomendacyi wojewódzkich ludzi pewnych, zdatnych i wysłużonych liczbę i widzę w wyborze wybór, widzę zgodność z zapadłym prawem³.

Ponadto podkreślał, że promowany przez Deputację Konstytucyjną wniosek kładzie skuteczną tamę: „intrydze, iż możniejsi do magistratur będą imponować upodobane sobie osoby”⁴. Poseł lidzki Narbutt popierał propozycję Deputacji Konstytucyjnej, zwracając uwagę, iż zgłaszany przez nią projekt, w przeciwieństwie do tego, który podał Michał Czacki, „nie gotowych komisarzy do rozkładu, ale kandydatów znaczniejszą liczbę do wyboru z nich komisarzy proponuje”⁵.

Co się tyczy opozycji politycznej, to w wyniku decyzji Deputacji Konstytucyjnej znalazła się ona w trakcie sesji z 31 października w bardzo trudnej sytuacji. Biorąc pod uwagę przychylną wizji Celestyna Sokolnickiego atmosferę parlamentarną, szanse zwolenników Michała Czackiego na urzeczywistnienie zgłoszonej przezeń propozycji wyraźnie zmalały. Wołynianie nie tracili jednak nadziei na pozytywne dla siebie rozwiązanie kwestii wyborczej komisarzy. Zaświadcza o tym wymownie przebieg sesji. Ambitnie więc walczyli o legislacyjne zaistnienie wniosku posła czernihowskiego, o przeprowadzenie formalnego nad nim głosowania⁶. Natomiast związany z opozycją Tomasz Byszewski, poseł łęczycki, w mowie, błędnie datowanej w jej tytule, ale przypadającej właśnie na sesję z 31 października, stwierdzał kategorycznie: „Jestem za projektem JW Czackiego, który chce mieć liczbę proporcjonalną osób z województw wybranych [...] na projekt od Deputacji przyniesiony pozwolić nie mogę [...] upraszam JW marszałka o podniesienie projektu JW Czackiego”⁷.

³ Głos Szczepana Zambrzyckiego na sesji z 31 X 1791 r., rkps, [w:] *Diariusz Sejmu Wielkiego* (dalej – DSW), Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej – AGAD), Archiwum Sejmu Czteroletniego (dalej – ASC), 22, k. 411.

⁴ „Gazeta Narodowa i Obca” z 2 XI 1791 r., nr 88 (sesja z 31 X).

⁵ Ibidem. Zob. też: cz. I, przypis 71 [W. Szczygielski, *Kontrowersje wokół zasady wyboru członków komisji rządowych (debata parlamentarna: 24 X – 7 XI 1791 r.)*, cz. I, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2016, t. 15, s. 182].

⁶ „Gazeta Narodowa i Obca” z 2 XI 1791 r., nr 88 (sesja z 31 X).

⁷ *Głos JPana Tomasza Byszewskiego regenta regenta ziemskiego i posła województwa łęczyckiego na sesji sejmowej d. 28 października r. 1791, miany*, rkps, DSW, AGAD, ASC, 22, k. 372v. Zob. na temat datacji mowy: cz. I, przypis 10.

Przeciwko projektowi zgłoszonemu przez Deputację Konstytucyjną wystąpili oczywiście liderzy ugrupowania konstytucyjnego. W sprawozdaniu z obrad stwierdzono: „Po przeczytaniu tego projektu liczna zachodziła opozycja przez odwołujących się do zapadłego prawa o sejmie, które i elekcyjną komisarzy sejmowi oddaje i kondycyje pewne do kandydacyi przepisuje”⁸. Dominik Gieysztor, poseł trocki, nawiązując do konkurujących ze sobą projektów Michała Czackiego i Celestyna Sokolnickiego, stwierdzał wprost, iż: „jak jeden, tak drugi projekt, jest przeciw prawu wniesiony”⁹. Ks. Adam Kazimierz Czartoryski, poseł lubelski, zwracając uwagę, iż z punktu widzenia prawnego elekcje: „do wszystkich magistratur” przynależą Sejmowi, wnosił w nurt debaty oczywisty akcent krytyczny wobec propozycji, jaką zgłosiła Deputacja Konstytucyjna¹⁰.

Zwolennicy koncepcji Celestyna Sokolnickiego znaleźli się w trakcie sesji z 31 października w komfortowej sytuacji. Posiedli poparcie Deputacji Konstytucyjnej i, jak się wydaje, znaczącej części debatujących, zapewne większości. Nie dane im jednak było odniesienie ostatecznego sukcesu ustawodawczego.

Otóż na tejsze jeszcze sesji w dniu 31 października zwolennicy sejmowej opcji wyboru komisarzy nie tylko wystąpili z krytyką dwustopniowej procedury wyborczej komisarzy, ale czynnie włączyli się do walki parlamentarnej o jej przewycięzenie. Sprawa wiązała się ze zgłoszonymi propozycjami Michała Bernowicza, posła nowogrodzkiego, i Michała Kochanowskiego, posła sandomierskiego. Wnieśli oni na forum obrad sejmowych zupełnie odmienną od dotychczasowej koncepcję rozwiązania rozpatrywanej kwestii. Zarysowali mianowicie przed sejmującymi wizję powszechnej dostępności do funkcji komisarskiej. O jej pełnienie ubiegać się mogły wszystkie osoby zasłużone w pracy obywatelskiej, bez potrzeby uzyskiwania rekomendacji sejmikowej. Nie przewidywano też jakichkolwiek limitów ilościowych zgłaszanych kandydatur z terenu prowincji. W sprawozdaniu z obrad sejmowych czytamy:

P[an] Bernowicz nowogrodzki przełożywszy potrzebę nienaruszania prawa o sejmie, a razem potrzebę zapewnienia się o kondycjach, które kandydatom do komisarstwa prawo przepisuje, podaje projekt, w treści: że każdy kandydat, do magistratur rządowych podający się, złożyć powinien u laski zaświadczenie od własnego województwa, ziemi lub powiatu, na sejmiku poselskim podpisane, w tym składzie: iż ma posesyją dziedziczną aktualną, przezyskom prawnym nie uległą, iż nie jest crimine notatus, iż odbył funkcją publiczną, a bez takowego zaświadczenia podający się przyjętym być za kandydata nie powinien¹¹.

⁸ „Gazeta Narodowa i Obca” z 2 XI 1791 r., nr 88 (sesja z 31 X).

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem. Por.: „Gazeta Warszawska” z 2 XI 1791 r., nr 88 (sesja z 31 X), Suplement. Zob. również: *Głos Michała Bernowicza na sesji z 31 X 1791 r.*, rkps, AGAD, ASC, 22, k.412. Niestety w przywoływanym głosie nie zamieszczono treści propozycji. Znamy ją z przywoływanego wyżej przekazu źródłowego.

Z propozycją Michała Bernowicza współbrzmiała wypowiedź Michała Kochanowskiego, posła sandomierskiego. Upomniał się w niej o prawa do kandydowania na stanowiska komisarzy dla szerokiego spektrum osób, zaangażowanych dotychczas w prace publiczne na rzecz prowincji. Mówił więc: „będę prosił o przyjęcie warunku zabezpieczającego eligibilitatem tym wszystkim, którzy już podług prawa funkcje publiczne odbyli”¹². A więc droga do stanowiska komisarza powinna być szeroko otwarta, zarówno dla byłych posłów i deputatów, jak i tych, co odbyli dwuletni staż pracy obywatelskiej w komisjach porządkowych cywilno-wojskowych. Ci ostatni zasługiwali nawet, jak oceniał to Michał Kochanowski, na względy szczególne. Pełniąc bezpłatnie, nakładem własnej fortuny, przez przeciąg dwóch lat funkcje komisarskie, wykazawszy się w pracy obywatelskiej na rzecz prowincji niewątpliwymi zasługami, powinni w pierwszym rzędzie wejść w posiadanie uprawnień, które upoważniać ich będą do ubiegania się o stanowiska komisarskie. Przywoływał poseł sandomierski pod uwagę obradujących niedawną ustawę o komisjach porządkowych cywilno-wojskowych w Koronie, w której funkcje komisarza, jak mówił: „uznaliśmy [...] stopniem zasług obywatelskich i wstępem do wyższych urzędów i funkcji”. Odnosząc się krytycznie w równej mierze do propozycji Deputacji Konstytucyjnej, jak i Celestyna Sokolnickiego, przewidujących, iż: „jeden tylko może być wybranym na sejmiku za kandydata”, w sytuacji, gdy szerokie gremium szlachty o niekwestionowanych zasługach obywatelskich pozbawione byłoby tych możliwości, zadawał w związku z tą propozycją retoryczne pytanie: „Na cóż te żarty? [...] po co zdatnym i gorliwym zatrudniać wstęp do magistratur?”¹³. Można więc powiedzieć, iż rzecz szła również o dotrzymanie, przewidzianych prawem, ustawowych gwarancji danych komisarzom cywilno-wojskowym. Podniesienie tej ostatniej kwestii spotkało się z niezwykle przychylnym przyjęciem parlamentarnym, zarówno na tej sesji, jak i w dalszym ciągu obrad sejmowych.

Jak odnieśli się liderzy polityczni i parlamentarni do obu propozycji? Wielkim admiratorem zasady powszechnej dostępności do funkcji komisarskiej, tak jak ujmował tę kwestię Michał Bernowicz, okazał się na tejże sesji ks. Adam Kazimierz Czartoryski. Odnosząc się krytycznie do dwustopniowej procedury wyborczej komisarzy, jako naruszającej podstawowy kanon wolności republikańskiej szlachty, mówił: „wolność obywatelska byłaby ścieśniona, bo każdy szlachcic ma sobie przez prawo zapewnioną wolność podawania się za kandyda-

¹² *Głos Michała Kochanowskiego, posła sandomierskiego na sesji z 31 X 1791 r.*, rkps, AGAD, ASC, 22, k. 410–410v. Doniosłość wystąpienia posła sandomierskiego podkreśla: J. Michalski, „Warszawa” czyli o antystoletcznych nastrojach w czasach Stanisława Augusta, [w:] „Warszawa XVIII wieku”, z. 1, („Studia Warszawskie”, t. 12), Warszawa 1972, s. 42.

¹³ *Głos Michała Kochanowskiego, posła sandomierskiego na sesji z 31 X 1791 r.*, rkps, AGAD, ASC, 22, k. 410–410v. Zob. przywoływana przez posła sandomierskiego ustawa: *Komisye porządkowe cywilno-wojskowe, województw, ziem i powiatów w Koronie*, [w:] *Volumina legum* (dalej – VI), t. 9, Kraków 1889, s. 146–147 (obl. 15 XII 1789 r.).

ta do magistratur rządowych, gdy mu nie zbywa na kondycjach przepisanych”¹⁴. W sprawozdaniu z obrad sejmowych czytamy, iż domagano się: „decyzji projektu P[ana] nowogrodzkiego”¹⁵, ale do tego nie doszło. Jak stwierdził sam wnioskodawca: „Projekt [...] nie podszedł pod decyzją”¹⁶. Nie wiemy, jakie były losy „warunku” Michała Kochanowskiego. Można przypuszczać, że „projekt” Michała Bernowicza i „warunek” Michała Kochanowskiego stały się przedmiotem zakulisowych rozważań przywódców obozu konstytucyjnego i zaowocowały na następnej sesji, 4 listopada, zgłoszonym przez Stanisława Kostkę Potockiego, posła lubelskiego, „dodatkiem” do propozycji Deputacji Konstytucyjnej. Należałoby przyjąć, iż propozycjom obu posłów przypadła rola impulsu merytorycznego, pozwalającego na przewycięzenie, trawiącego ugrupowanie konstytucyjne, kryzysu wyborczego komisarzy.

Najbardziej oczywista i najbardziej logiczna propozycja głosowania dotycząca przyjęcia wniosku Deputacji Konstytucyjnej lub odesłania kwestii do ponownego przez nią rozpatrzenia, za którą obstawali, jak można się domyślać, liderzy obozu konstytucyjnego, nie mogła być zrealizowana, gdyż, jak powiedziano w sprawozdaniu z obrad: „na tę propozycją nie zachodzi zgoda”¹⁷. Nie było też zgody na propozycję, którą zainteresowani byli Wołynianie¹⁸, tj. przeprowadzenia głosowania nad wnioskiem Michała Czackiego. I wreszcie w wyniku trzeciej propozycji udało się doprowadzić do głosowania o charakterze wstępnym. Wstępny charakter owego głosowania polegał na tym, iż zadaniem jego było wyłonienie następnej propozycji głosowania, w wyniku której to propozycji można byłoby przeprowadzić głosowanie kończące trwającą sesję. Trzecia propozycja głosowania wstępnego brzmiała: „Czyli propozycja ad turnum ma być wzięta z odesłaniem do Deputacyi Konst[ytucyjnej], czyli propozycja między projektem P[ana] Czackiego czerniechowskiego a projektem od Deputacyi podanym? Ma być wzięta z odesłaniem do Deputacyi Konst[ytucyjnej] *affirmative*, ma być wzięta między projektem P[ana] czerniechowskiego a projektem od Deput[acyi] Konst[ytucyjnej] podanym: *negative*”¹⁹. Drugie w kolejności głosowanie, o charakterze tajnym, zakończyło się nieznacznym zwycięstwem tych, którzy głosowali *negative* (84 do 81 głosów)²⁰, choć w głosowaniu pierw-

¹⁴ „Gazeta Narodowa i Obca” z 2 XI 1791 r., nr 88 (sesja z 31 X).

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ DSW, AGAD, ASC, 23, k. 18v (sesja z 4 XI).

¹⁷ „Gazeta Narodowa i Obca” z 2 XI 1791 r., nr 88 (sesja z 31 X). Propozycja brzmiała: „Czyli projekt Deputacyi Konstytucyjnej ma być przyjęty? czyli do dalszej poprawy odesłany?” (ibidem). Za taką propozycją głosowania opowiadał się m.in. Michał Kochanowski (*Głos Michała Kochanowskiego na sesji z 31 X 1791 r.*, rkps, AGAD, ASC, 22, k. 410).

¹⁸ „Gazeta Narodowa i Obca” z 2 XI 1791 r., nr 88 (sesja z 31 X 1791 r.). Propozycja brzmiała: „Czyli projekt P[ana] Czackiego czerniechowskiego ma być przyjęty do decyzji? czyli projekt od Deputacyi Konstytucyjnej podany?” (ibidem).

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

szym, o charakterze jawnym, wyraźną przewagę uzyskali ci, którzy oddali głosy *affirmative* (103 do 68 głosów)²¹. Postanowiono więc, że sesję należy zakończyć, opowiadając się w następnym głosowaniu, czy to za wnioskiem Michała Czackiego, czy też za ucieleśnionym w propozycji Deputacji Konstytucyjnej wnioskiem Celestyna Sokolnickiego, jako „deccyzją” mającą stanowić wytyczną dla dalszego postępowania legislacyjnego.

Wyniki przedstawionego wyżej głosowania wstępnego wskazują na ówczesny układ sił politycznych. Zachowany protokół głosowania jawnego świadczy, że zwolennicy sejmowej opcji wyboru komisarzy, w tym czołowi przedstawiciele ugrupowania konstytucyjnego: ks. Adam Kazimierz Czartoryski poseł lubelski, Dominik Gieysztor poseł trocki, Aleksander Linowski poseł krakowski, Stanisław Małachowski marszałek Sejmu, Julian Ursyn Niemcewicz poseł inflancki, Stanisław Kostka Potocki poseł lubelski, Antoni Trębicki poseł inflancki, głosowali *affirmative*²². *Affirmative* głosowali też, lansujący na sesji z 31 października zasadę powszechnej dostępności do funkcji komisarskiej: Michał Bernowicz poseł nowogrodzki i Michał Kochanowski poseł sandomierski²³. *Negative* zaś głosowali, jak wynika z tegoż protokołu, opozycjoniści wołyńscy²⁴ oraz konstytucjoniści – zwolennicy opcji sejmikowej, z Celestynem Sokolnickim posłem poznańskim na czele, a także: Kazimierz Bolesz i Ignacy Wyssogota Zakrzewski, również posłowie poznańscy, czy Mateusz Butrymowicz, poseł piński²⁵.

A więc wyniki głosowania wstępnego dają świadectwo temu, iż zakończyło się ono zwycięstwem zwolenników preferujących dwustopniową procedurę wyborczą komisarzy. Rezultaty tegoż głosowania wskazują wyraźnie, iż zablokowane siły zwolenników opcji sejmikowej wyboru komisarzy, zarówno admiratorów propozycji Celestyna Sokolnickiego, jak i Michała Czackiego, miały szanse, aby pokusić się o odniesienie finalnego sukcesu w debacie. Nad sejmową opcją wyboru komisarzy zawisło widmo porażki.

W ostatecznym głosowaniu, wieńczącym sesję z 31 października, obradujący mieli dokonać wyboru, jak to sformułowano: „Czyli projekt P[ana] Czackiego czerniechowskiego ma być przyjęty do decyzji” (głosowano *affirmative*), „czyli projekt od Deputacyi Konst[ytucyjnej] wniesiony?” (głosowano *negative*). W drugim, tajnym głosowaniu, stosunkiem głosów 91 do 71, zwyciężyli ci, którzy głosowali *negative*²⁶. A więc zadecydowano, że: „ma być przyjęty do decyzji” Sejmu projekt „wniesiony” przez Deputację Konstytucyjną; tym wnie-

²¹ Protokół głosowań z 31 X 1791 r., AGAD, ASC, 22, k. 386–394, 400–401v. W sprawozdaniu z obrad podano, iż głosujący *affirmative* uzyskali 105 głosów („Gazeta Warszawska” z 2 XI 1791 r., nr 88 (sesja z 31 X), Supplement.

²² Protokół głosowań z 31 X 1791 r., AGAD, ASC, 22, k. 386, 387v, 388, 390v, 391v, 392, 394.

²³ Ibidem, k. 387v, 391.

²⁴ Ibidem, k. 390, 394.

²⁵ Ibidem, k. 386v, 393.

²⁶ „Gazeta Narodowa i Obca” z 2 XI 1791 r., nr 88 (sesja z 31 X).

sionym projektem była, zaprezentowana wyżej, propozycja Deputacji Konstytucyjnej z początków tejże sesji, zalecająca wybór jednego kandydata z sejmiku, a więc 34 kandydatów z każdej prowincji. W wyniku tegoż głosowania wyłączano z dalszego postępowania legislacyjnego pierwotną propozycję Michała Czackiego o 17 kandydatach z każdej prowincji. I decyzję ową z zadowoleniem witali czołowi przedstawiciele obozu konstytucyjnego, uważając, iż dzięki temu postanowieniu unicestwiano projekt: „aby komisarze do magistratur po województwach obieranemi byli”, choć zdawano sobie sprawę, iż istnieje konieczność rozstrzygnięcia istoty problemu: „czyli kandydaci” do owych magistratur: „po powiatach wyznaczeni być mają?”²⁷. I chociaż opcja lansowana przez Michała Czackiego znalazła się w mniejszości, to jednak uzyskała zaskakująco dużą liczbę 71 głosów. Fakt ten świadczy, iż poparcie dla propozycji Michała Czackiego wykraczało poza wąsko pojmowany krąg opozycyjny. Odtąd opozycjoniści, chcąc ratować koncepcję dwustopniowej procedury wyborczej komisarzy, przypisywać się będą do propozycji Deputacji Konstytucyjnej, przewidującej 34 kandydatów z każdej prowincji, tak jak chciał tego Celestyn Sokolnicki.

Zgodnie z decyzją sejmową z 31 października, na sesji z 4 listopada Deputacja Konstytucyjna przedstawiła obradującym propozycję wyborczą o jednym kandydacie z sejmiku, a więc o 34 kandydatach z prowincji. W sprawozdaniu z obrad parlamentarnych czytamy: „P[an] Marszałek sejmowy zagaja sesją do projektu Deputacji Konstytucyjnej o kandydatach do magistratur, większością na przedostatniej sesji przyjętego”²⁸. Przedostatnia sesja to właśnie sesja z 31 października, gdyż ta z 3 listopada nie dotyczyła kwestii wyboru komisarzy. W innym przekazie źródłowym, również o charakterze publicystycznym, stwierdzono: „Sesja sejmowa na dniu 4. praesent. przez JW Marszałka Sejmowego Koron[nego] zagajona była w materji projektu o kandydatach do magistratur poprawionego przez Deputacją Konstytucyjną i większością głosów na przedostatniej sesji przyjętego do decyzji”²⁹. Propozycja Deputacji Konstytucyjnej z 4 listopada, posiadając wyraźne umocowanie parlamentarne, rysowała się więc, po prostu, jako rezultat postanowienia sejmowego: „przyjętego do decyzji”. Organiczne zespolenie i ścisłe powiązanie ówczesnej propozycji Depu-

²⁷ *Głos Stanisława Brezy, posła gnieźnieńskiego, na sesji sejmowej, dnia 3 [właściwie: 4] listopada 1791. W materji obierania kandydatów do rządowych Komisji*, druk, nlb. Zob. o dacie mowy: cz. I, przypis 26.

²⁸ „Gazeta Narodowa i Obca” z 9 XI 1791 r., nr 90 (sesja z 4 XI). Dziennik sejmowy, stanowiący podstawę odtwarzania wydarzeń, o których mowa, prowadzony w konwencji skróconego zapisu informacyjnego (DSW, AGAD, ASC, 23, k. 18) nie podaje treści propozycji Deputacji Konstytucyjnej.

²⁹ *Gazeta pisana*, z Warszawy, 16 XI 1791 r., Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku (dalej – BPAN Kórnik), rkps 1334, k. 92. Przekaz ów przedstawia początki sesji w sposób nie budzący zastrzeżeń; nie jest jednak w pełni wiarygodny, ukazując błędnie jej zakończenie. Złożoność merytoryczna debaty powodowała, iż w niektórych relacjach prasowych gubiono się w przedstawieniu jej przebiegu, nie docierając do sedna rzeczy.

tacji Konstytucyjnej z decyzją sejmową z 31 października zdawało się wymuszać przeprowadzenie sejmowego nad nią głosowania w zgodzie z ówczesnymi procedurami postępowania parlamentarnego, prowadzącymi do przyjęcia propozycji Deputacji Konstytucyjnej lub odesłania jej do dalszego przez nią rozpatrzenia. Tak przynajmniej widzieli kwestię zwolennicy dwustopniowej procedury wyborczej komisarzy, zarówno zwolennicy wniosku Michała Czackiego, jak i Celestyna Sokolnickiego. Wyraz tej tendencji dawał np. na sesji z 4 listopada Wojciech Świętosławski, poseł wołyński, tak mówiąc o zgłoszonej przez Deputację Konstytucyjną propozycji: „Projekt ten nie może być odrzucony, bo wyrok Izby już determinował decyzją jego, o skutek więc tego wyroku JP Marszałka Sejmu upraszam”³⁰. Do głosowania, o które tak zabiegał przedstawiciel opozycji wołyńskiej, jednak nie doszło. Zadecydowała o tym skuteczna kontrakcja przedsięwzięta przez liderów obozu konstytucyjnego.

Zapowiedzią zasadniczego zwrotu w obradach nad problemem wyborczym komisarzy stało się wystąpienie Piusa Kicińskiego, posła liwskiego, inaugurujące dyskusję parlamentarną na sesji w dniu 4 listopada. Pius Kiciński natychmiast po przedstawieniu na forum obrad sejmowych propozycji Deputacji Konstytucyjnej³¹, odnosząc się krytycznie do przedstawionego przez nią wniosku, mówił: „projekt ten narusza prawo, deklarujące wszystkich za kandydatów do magistratur, którzyby funkcje komisarskie, deputackie i poselskie odbyli”³². Nawiązywał więc wyraźnie do inicjatyw zwolenników opcji sejmowej, przedstawionych na sesji z 31 października, a nie uwzględnionych na tejże sesji w procesie legislacyjnym. Zaraz po wystąpieniu Piusa Kicińskiego³³, z koncepcją nowego rozwiązania problemu wyborczego komisarzy wystąpił Stanisław Kostka Potocki, poseł lubelski. Utrzymana ona była w konwencji merytorycznej zarysowanych na sesji z 31 października propozycji, autorstwa Michała Bernowicza i Michała Kochanowskiego, choć bezpośrednio na propozycje obu posłów Stanisław Kostka Potocki nie powoływał się³⁴.

Stanisław Kostka mówił więc:

Zdaje mi się, że gdy projekt JP czerniechowskiego do Deputacji Konstytucyjnej był oddany, wypadało Deputacji dać zdanie czyste, że jest przeciwko prawu. W opisie bowiem Sejmu znajduje się, iż kto jaki urząd publiczny odbył, ma prawo w nagrodę zasługi podać się do kandydacyi, a byłoby to nagrodą za trudy i prace w urzędowaniu publicznym podjęte, i oddać tych obywatelów wątpliwemu losowi obrania lub nieobrania do kandydacyi [...] Ja śmiem podać szrodek taki, iżby chcący podawać się za kandydatów do m[a]gistratur obowiązani byli brać tylko [zaświad]czenie na sejmikach respective wo-

³⁰ DSW, AGAD, ASC, 23, k. 19. Podobnie wypowiadał się na tejże sesji Michał Czacki (ibidem, k. 22v).

³¹ DSW, AGAD, ASC, 23, k. 18.

³² „Gazeta Narodowa i Obca” z 9 XI 1791 r., nr 90 (sesja z 4 XI).

³³ DSW, AGAD, ASC, 23, k. 18.

³⁴ Całość wystąpienia posła lubelskiego, podnoszącego m.in. sprawę posiadania odpowiedniej posesji: ibidem, k. 18–18v.

jew[ódtwa] swego lub powiatu, że stopnie i warunki prawem do kandydacyi przewidziane dopełnili³⁵.

Zarysowanej przez się koncepcji wyborczej komisarzy nadał następnie formalną postać „dodatku” zgłoszonego do aktualnej propozycji Deputacji Konstytucyjnej. W diariuszu sejmowym czytamy: „JP lubelski, stosowanie do wniosku swego podał dodatek: iż każdy obywatel w powiecie swoim może podać się za kandydata na sejmikach, a gdy okaże, że dopełnił stopnie i warunki prawem opisane, zaświadczenie mu z sejmiku nie może być odmówione, chyba że był z stanu wojskowego”³⁶.

Propozycja Stanisława Kostki Potockiego nadała debacie diametralnie różny od dotychczasowego charakter, kojarząc ustawowe wymogi z tak bliską społeczności szlacheckiej sferą aktywności obywatelskiej. Ustawa o Sejmie, na którą powoływał się poseł lubelski, przewidywała, iż sesje prowincjonalne dokonywać będą wyboru komisarzy: z „kandydatów podających się”, a więc spośród osób zgłaszających swoje kandydatury, z zastrzeżeniem, iż będą one posiadać: „kondycyje [...] prawem przepisane”³⁷. Nie wyszczególniała jednak ustawa, jak należy pojmować owe „kondycyje”. Utożsamienie, nie sprecyzowanych bliżej w ustawie sejmowej, „kondycyi”, jakie musi spełnić kandydat z wysługą obywatelską, zadecydowało o parlamentarnej nośności „dodatku” Stanisława Kostki Potockiego. Jak wyjaśniał to poseł lubelski w swym przemówieniu poprzedzającym zgłoszenie „dodatku”, prawo do kandydowania powinien mieć każdy, kto „urząd publiczny odbył”, a więc wykazał się odpowiednim stażem w pracy obywatelskiej. Pełniona funkcja publiczna „w nagrodę zasługi” upoważniać miała do starań o funkcję komisarską. Istota rzeczy sprowadzała się więc do tego, jak ujmował to Stanisław Breza, poseł gnieźnieński, aby ubiegający się o funkcję komisarską kandydat otrzymywał wiarygodne potwierdzenie „niewątpliwej posesyi, jako też i zasługi przez odbycie publicznej funkcyi”³⁸.

Odwołanie się do zaświadczeń sejmikowych, mających potwierdzać wiarygodność spełnianych przez kandydata „kondycyi”, posiadało znamiona rozwiązania kompromisowego, czyniąc z sejmików niezbędne ogniwo w procesie wyborczym komisarzy. Zainteresowana zaangażowaniem sejmików w procedury wyborcze komisarzy szlachta uzyskiwała niezbędną z tego tytułu satysfakcję. Niewykluczone, iż rozwiązanie to budziło wśród prowincjuszy szlacheckich, w większym lub mniejszym stopniu, skojarzenia z tradycyjnie pojmowaną rekomendacją sejmikową.

Fundamentalne znaczenie propozycji zgłoszonej przez Stanisława Kostkę Potockiego sprowadzić można do tego, iż umożliwiła ona przewyżczenie kryzysu wyborczego w łonie obozu konstytucyjnego. Spotkała się z przychyl-

³⁵ Ibidem, k. 18–18v.

³⁶ Ibidem, k. 21.

³⁷ *Sejmy*, [w:] *VI*, t. 9, s. 265, par. XXII, pkt 7 i 8.

³⁸ *Głos Stanisława Brezy...*, 3 XI [właściwie 4 XI] 1791 r., druk, nlb.

nym przyjęciem czołowych przedstawicieli elity szlacheckiej, co zaświadcza ich wystąpienia w trakcie sesji z 4 i 7 listopada. Julian Ursyn Niemcewicz, poseł inflancki, mówił np.: „Projektem wybierania po jednym kandydacie w województwach wywraca się prawo, które wszystkim komisarzom cywilno-wojskowym i tym, który poselskie i deputackie funkcje odbyli, zapewniło wolny wstęp do magistratur”³⁹. Antoni Trębicki, poseł inflancki, dodawał: „powiedzieć, iż tylko po jednym kandydacie powiat ma podawać – a w powiecie będzie kilkunastu zasłużonych komisarzy – kilku posłów i deputatów godnych nadgrody”, to tyle, co: „łamać własne ustawy”⁴⁰. Natomiast Stanisław Breza, poseł gnieźnieński, w stwierdzeniu, któremu nadał postać retorycznego pytania, mówił: „Ten, któren już liczne poselskie, deputackie i komisarskie odbył funkcje, któren w nich i zdatności, i doświadczenie nabył, ma jeszcze iść w zapasy na sejmikach i sejmach, aby dostał tylko kandydacy?”⁴¹. Szymon Zambrzycki odstępował od projektu Deputacji Konstytucyjnej z 4 listopada, „postrzegając w nim ścieśnienie wolności i niedotrzymanie obietnicy przez prawo uczynionej, że wszyscy, którzy wysługę publiczną odbyli, mają prawo do kandydacy”⁴². Celestyn Sokolnicki zrezygnował ze swego projektu, głosując ostatecznie na rzecz opcji sejmowej⁴³.

Liderzy obozu konstytucyjnego, wykorzystując zaistniałą na sesji z 4 listopada sytuację rozległego wsparcia parlamentarnego dla propozycji Stanisława Kostki Potockiego, dążyli, jak się wydaje, do tego, aby poddać głosowaniu „Projekt z uczynionymi poprawami podług wniosku JP lubelskiego”⁴⁴ już na tejże sesji z 4 listopada. Sprzeciw opozycji uniemożliwił jednak takie rozwiązanie. Michał Czacki, jak czytamy w diariuszu, „żądał, żeby propozycja ad turnum szła na taki projekt, jaki był większością na przedostatniej sesji do decyzji przyjęty, uczyniona bowiem odmiana podług wniosku JP lubelskiego całą zasadę projektu rusza, to mieć może w ten czas miejsce, jeżeli odesłanie tego projektu do poprawy Deputacji Konstytucyjnej z większości zdań wypadnie”⁴⁵. Wprawdzie marszałek Stanisław Małachowski odpowiadał, „Iż przyjęcie projektu do decyzji nie przecina miejsca dodatkom”⁴⁶, ale rozstrzygnięcie kwestii na sesji z 4 listopada, na skutek oporu opozycji, było niemożliwe.

³⁹ DSW, AGAD, ASC, 23, k. 33 (sesja z 7 XI).

⁴⁰ *Głos Jmci Pana Trębickiego posła z X. Inflantskiego przy decyzji projektu o kandydatach do najwyższych magistratur po powiatach wybierać się mianych*, [głos z 7 XI 1791 r.], druk, s. 7, druk.

⁴¹ *Głos Stanisława Brezy...*, 3 XI (właściwie 4 XI), druk, nlb.

⁴² DSW, AGAD, ASC, 23, k. 19 (sesja z 4 XI).

⁴³ Por.: Aneks 1.

⁴⁴ DSW, AGAD, ASC, 23, k. 22v.

⁴⁵ Ibidem, k. 22v.

⁴⁶ Ibidem. Można przypuszczać, że Stanisław Kostka Potocki nadał swojej propozycji postać „dodatku”, jak to formułował, aby umożliwić nad nią głosowanie jeszcze w trakcie sesji z 4 XI. Zamiar ten jednak nie powiódł się.

Ostatecznie debata z 4 listopada kończyła się jednak po myśli przywódców obozu konstytucyjnego. Zwolennicy propozycji Stanisława Kostki Potockiego uniemożliwili przeprowadzenie głosowania w oparciu o propozycję Deputacji Konstytucyjnej z 4 listopada, wymuszając, w związku ze zgłoszonym „dodatkiem” posła lubelskiego, przekazanie diskutowanego projektu do ponownego przez nią rozpatrzenia. Ostatecznie „Po niejakiach jeszcze sporach nad propozycją” – jak podaje diariusz – „na koniec za radą JP Potockiego marszałka w[ielkiego] lit[ewskiego] zgodzono się jednomyślnie na odesłanie jeszcze tego projektu do poprawy Deputacji Konstytucyjnej”⁴⁷.

Ujawnione w trakcie sesji z 4 listopada ogromne zainteresowanie parlamentarne dla powiązania procesu wyborczego komisarzy z zasadą powszechnej dostępności do funkcji komisarskiej skłoniło Deputację Konstytucyjną do przedstawienia Sejmowi na sesji w dniu 7 listopada propozycji zgodnej z „dodatkiem” Stanisława Kostki Potockiego. W sprawozdaniu z obrad tejże sesji czytamy: „Po zagajeniu sesji przez JP marszałka Konf[ederacji] Koron[nej], czytał JP sekretarz sejmowy *Projekt* od Deputacji Konst[ytucyjnej] poprawiony względem kandydatów do magistratur podawać się mających, ażeby każdy z takich kandydatów miał zaświadczenie od sejmiku, jako jest i obywatelem osiadłym, i w prawie przepisane dopełnił kondycyje”⁴⁸. Oczywiście, zgodne z prawem „przepisane [...] kondycyje”, jakie spełniać powinni kandydaci do objęcia funkcji komisarskiej, utożsamione były, w myśl wykształcającej się w trakcie sesji z 4 listopada wykładni parlamentarnej, z wysługą obywatelską. Propozycja zgłoszona przez Deputację Konstytucyjną miała z punktu widzenia pragmatyki postępowania ustawodawczego znaczenie rozstrzygające dla ostatecznego zakończenia debaty po myśli liderów obozu konstytucyjnego. Nie doszło jednak do prostego nad nią głosowania. W sposób zróżnicowany pojmowane przez obradujących procedury postępowania parlamentarnego w procesie legislacyjnym pozwalały zaburzać dalszy tok debaty, zarówno opozycji, jak i tkwiącym na dotychczasowych pozycjach prokonstytucyjnie zorientowanym zwolennikom opcji sejmikowej. Jak podano w sprawozdaniu z obrad sejmowych: „Wielorakie względem tego projektu zachodziły spory: jedni o przyjęcie onego dopraszali się, drudzy, aby kandydaci na sejmikach wybierani byli”⁴⁹.

Debatę próbował wprowadzić na tory zgodne intencjami zdeklarowanych konstytucjonistów Dominik Gieysztor, poseł trocki. Odnosząc się do dyskuto-

⁴⁷ DSW, AGAD, ASC, 23, k. 23.

⁴⁸ „Gazeta Warszawska” z 9 XI 1791 r., nr 90 (sesja z 7 XI). Suplement. I w tym przypadku brak w diariuszu sejmowym pełnego zapisu propozycji podanej przez Deputację Konstytucyjną (DSW, AGAD, ASC, 23, k. 30).

⁴⁹ „Gazeta Warszawska” z 9 XI 1791 r., nr 90 (sesja z 7 XI). Atmosferę końcowej fazy debaty znaczną usiłowaniami zwolenników sejmowej opcji wyborczej komisarzy zmierzającymi do przeprowadzenia głosowania w zgodzie z propozycją Deputacji Konstytucyjnej z początków sesji, a również przeciwnymi działaniami opozycji ukazuje diariusz sejmowy: DSW, AGAD, ASC, 23, k. 31v–35.

wanej od ponad dziesięciu dni kwestii związanej z wyborem komisarzy, poseł trocki mówił:

Do znudzenia już nasłuchaliśmy się w tej materii kontrowersyi, tak dalece, że nie masz już nic nowego, co byśmy powiedzieć mogli, aby już koniec zrobić, nie zostaje tylko zapewnić się o woli większości z takiej propozycji: Czyli projekt względem kandydatów kilkokrotnie w Deputacyi Konstytucyjnej poprawiany, teraz czytany, ma być przyjęty? Czyli do dalszej poprawy odesłany⁵⁰.

Marszałek Stanisław Małachowski, wspierając się na propozycji posła trockiego, usiłował zwieńczyć debatę głosowaniem, ale opozycja parlamentarna uniemożliwiała jego przeprowadzenie⁵¹. Konstytucjoniści parli jednak zdecydowanie ku głosowaniu w zgodzie z propozycją Deputacji Konstytucyjnej zgłoszoną w początkach sesji z 7 listopada, uważając, iż głosowanie takie stwarza optymalne szanse na zwycięstwo sejmowej opcji wyborczej. Świadcstwo tych usiłowań dają wystąpienia Ignacego Dembińskiego, posła krakowskiego, czy Juliana Ursyna Niemcewicza, posła inflanckiego. Aleksander Linowski, poseł krakowski, mówił: „Jedenasty dzień pełnie na sprawach o rzecz, która nic dobrego z sobą nie niesie, której popularnym tylko sejmików przewodnikom potrzeba... inaczej ukończyć tej materii nie można, jak propozycją, którą JW marszałek podaje. Ja o nią proszę”⁵².

Szczególnie znamienym rysem końcowej fazy debaty było dość niespodziewane zaktywizowanie się prokonstytucyjnie zorientowanych posłów popierających opcję sejmikową wyboru komisarzy. Otóż przejmujący po Celestynie Sokolnickim schedę przywódczą nad wymienionym gremium parlamentarnym Ignacy Wyssogota Zakrzewski, poseł poznański, zgłosił propozycję o treści: „Czyli projekt początkowo od Deputacyi Konstytucyjnej podany ma być przyjęty, czyli powtórnie poprawiony i dziś przeczytany?”⁵³. Do propozycji posła poznańskiego przypisali się: Hieronim Sanguszko, wojewoda wołyński, Józef Mężyński i Antoni Karski, posłowie sandomierscy, Ignacy Krzucki i Wojciech Świętosławski, posłowie wołyńscy. Wszyscy oni, jak podaje diariusz sejmowy, „stawali przy wniesieniu JP poznańskiego, żądając ogłoszenia ad turnum podanej przez niego propozycji, lub też jeżeliby jednomyślność nie zchodziła, rozwiązania między propozycjami kwestyi”. Zaistniała sytuacja skomplikowała możliwość przeprowadzenia głosowania w zgodzie z wnioskiem Dominika Gieysztorza, posła trockiego. Usiłowania marszałka Stanisława Małachowskiego w tej mierze skazane były na niepowodzenie, gdyż „podobna jak pierwej przez

⁵⁰ DSW, AGAD, ASC, 23, k. 31v.

⁵¹ Ibidem, k. 31v, 33v.

⁵² Ibidem, k. 32 i n., 33; *Przymówienie się Alexandra Linowskiego, posła krakowskiego, naprzeciw projektowi J.W. czerniechowskiego, na sesyi sejmowej dnia 7 listopada r. 1791*, druk, nlb.

⁵³ DSW, AGAD, ASC, 23, k. 32. Wyrzuty z tytułu poczynionej przez posła poznańskiego inicjatywy ustawodawczej czynił mu Aleksander Linowski, poseł krakowski (*Przymówienie się Alexandra Linowskiego... 7 XI 1791 r.*, druk).

stawających za wnioskiem JP poznańskiego znalazła się opozycja⁵⁴, czytamy w diariuszu. Adwersarze sejmowej opcji wyborczej cały czas protestowali, domagając się, „aby turnus między propozycją dopiero przeczytaną i od JP Zakrzewskiego poznańskiego podaną rozwiązał kwestyją⁵⁵. W zaistniałej sytuacji Ignacy Wyssogota Zakrzewski, jako czołowy przedstawiciel obozu reformy, wykazał się wysoką odpowiedzialnością polityczną i, powściągając własne racje, wycofał z porządku obrad sejmowych swą propozycję, umożliwiając w ten sposób, jak się okazało, przeprowadzenie głosowania w zgodzie z zapatrywaniami zwolenników sejmowej opcji wyboru komisarzy⁵⁶.

Głosowanie przeprowadził Hugo Kołłątaj, podkanclerzy koronny. W diariuszu sejmowym czytamy:

Powtórzył zatym JX referendarz lit[ewski] propozycją w te słowa: „Czyli projekt względem kandydatów kilkakrotnie w Deputacyi Konstytucyjnej poprawiany, dopiero czytany, ma być przyjęty, czyli do dalszej poprawy odesłany? Ma być przyjęty: affirmative, ma być do dalszej poprawy odesłany: negative⁵⁷”.

Głosowanie zakończyło się zwycięstwem tych, którzy opowiedzieli się „afirmative”. W głosowaniu jawnym opcja sejmowa zwyciężyła stosunkiem głosów 92 do 43⁵⁸, ale rzecz w tym, iż w drugim tajnym głosowaniu, o charakterze ostatecznym, przewaga ta, licząca niemal 50 głosów, zmalała do zaledwie 12! Rezultaty głosowania tajnego zakończyły się sukcesem zwolenników opcji sejmowej stosunkiem głosów 68 do 56⁵⁹.

Odnosząc się do owych rezultatów głosowania, zwraca uwagę fakt, iż przeciwnicy opcji sejmowej uzyskali w drugim tajnym głosowaniu o 13 głosów więcej niż w głosowaniu pierwszym, przy czym 11 parlamentarzystów biorących udział w głosowaniu jawnym wycofało się z drugiego głosowania. Z praktyką zmiany stanowiska poselskiego w trakcie głosowania tajnego, w porównaniu z głosowaniem jawnym, spotykamy się dość często w trakcie obrad sejmowych. I tak też było w tym przypadku. Wobec zdecydowanej postawy liderów obozu konstytucyjnego lansujących bezpośrednio uprawnienia wyborcze Sejmu, otwarte demonstrowanie resentmentów sejmikowych było dla wielu parlamentarzystów, zarówno tych, którzy powiązani byli z reformatorami, jak i tych, którzy

⁵⁴ DSW, AGAD, ASC, 23, k. 33v.

⁵⁵ DSW, AGAD, ASC, 23, k. 35.

⁵⁶ Ibidem. Należy jednak zauważyć, że Ignacy Wyssogota Zakrzewski głosował ostatecznie przeciw opcji sejmowej wyboru komisarzy (Aneks 2).

⁵⁷ DSW, AGAD, ASC, 23, k. 35.

⁵⁸ Protokół głosowań z 7 XI 1791 r., AGAD, ASC, 23, k. 40–48, 49–50v (zob.: Aneks 1, 2). Podsumowane przez diariusz wyniki głosowania jawnego – częściowo błędne (DSW, AGAD, ASC, 23, k. 35v).

⁵⁹ DSW, AGAD, ASC, 23, k. 35v. Fakt zakończenia debaty odnotowywali przebywający w Polsce dyplomaci (August Fryderyk Ferdynand Goltz do Wilhelma II, z Warszawy, 9 XI 1791 r., [w:] H. Kocój, *Konstytucja 3 maja w relacjach posła pruskiego Augusta Fryderyka Goltza. Wybór*, wyd. i tłum. H. Kocój, [Kraków 1999], s. 136–137).

zabiegali o ich względy, przedsięwzięciem wielce utrudnionym. Możliwość taką stwarzało natomiast głosowanie tajne.

W innym diariuszu sejmowym fakt przeprowadzenia ostatecznego głosowania odnotowano w sposób, jak niżej: „dnia 7 listopada przecie projekt tyle razy od Deputacyi Konstytucyjnej poprawiony względem kandydatów do magistratur podawać się mających, aby każdy z takich kandydatów miał zaświadczenie od sejmiku, jako jest jego i obywatelem osiadłym, i w prawie przepisane dopełnił kondycyje, i to aż per turnum utrzymany”⁶⁰.

Przegłosowano ustawę o treści:

Każdy sejmik [...] poselski [...] obowiązany będzie, każdemu żądającemu z obywatelów województwa swojego, ziemi lub powiatu z stanu rycerskiego jedynie cywilnego, posesyją, zdolność i stopień, podług prawa mającemu, dać zaświadczenie na żądanie jego, za którym ten zapisywać się mocen będzie do pierwszego wyboru na sejmie na kandydata do magistratur rządowych⁶¹.

Sejm uzyskał bezwzględne uprawnienia do wyboru komisarzy, zgodnie z ustawą sejmową z maja 1791 r. W zgodzie z wykształconą w trakcie sesji z 4 i 7 listopada wykładnią parlamentarną, dotyczącą pojmowania prawnych wymogów wyborczych, stwierdzone przez ustawę „zdolność i stopień podług prawa”, jakimi winien wykazać się kandydat na komisarza, utożsamione były z szeroko pojmowaną aktywnością obywatelską. Ustawa orzekała o bezpośrednich uprawnieniach wyborczych Sejmu, podkreślała jego suwerenność, akcentowała przewagę Sejmu nad sejmikami, utrzymywała w pełnej mocy nowocześnie pojmowaną zasadę reprezentacyjną.

Zwycięstwo zwolenników opcji sejmowej odniesione niewielką liczbą głosów jawi się jako bardzo skromne. Biorąc jednak pod uwagę fakt, iż na niedawnej sesji z 31 października większość parlamentarna opowiadała się, w głosowaniu wstępnym, za przyjęciem opcji sejmikowej wyboru komisarzy, osiągnięty 7 listopada wynik rysuje się jako zadowalający, więcej, budzący uznanie dla wysiłków przedsięwziętych przez liderów obozu konstytucyjnego w intencji odwrócenia niekorzystnego trendu legislacyjnego, jaki zaznaczył się w pierwszej fazie debaty wyborczej. Zasadniczy trzon parlamentarzystów głosujących „affirmative” to uczestnicy obrad stanowiący prawdziwy bastion parlamentarnych administratorów Ustawy Rządowej przejawiający prokonstytucyjne postawy już w trakcie sesji trzeciomajowej⁶². Elita szlachecka potrafiła przezwyciężyć kryzys w ło-

⁶⁰ *Szczególniejsze rzeczy Sejmu blisko czteroletniego...*, Biblioteka Czartoryskich, rkps, 2348, t. 2, s. 396 (1144).

⁶¹ *Deklaracya względem osób podających się do magistratur rządowych*, [w:] VI, t. 9, s. 341. Sejm zachowywał dotychczasowe prerogatywy dotyczące wyboru komisarzy spośród tych, którzy kończyli swoją kadencję bez obowiązku uzyskania przez kandydata wzmiankowanych wyżej zaświadczeń sejmikowych (W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1897, s. 142).

⁶² Zidentyfikowanie nazwisk prokonstytucjonistów domniemanych uczestników sesji trzeciomajowej (J. Dihm, *Trzeci Maj*, Kraków 1932, s. 18–20) z nazwiskami parlamentarzystów, którzy

nie obozu konstytucyjnego i przekonać znaczącą część zwolenników prokonstytucyjnie zorientowanych zwolenników opcji sejmikowej do oddania głosów na rzecz bezpośrednich uprawnień wyborczych Sejmu. Ogólny wzrost kultury politycznej posłów, postępy, jakie dokonały się na gruncie parlamentarnej dyscypliny demokratycznej, spowodowały, iż większość z nich opowiedziała się, w końcowym głosowaniu, po stronie opcji sejmowej. Zarazem pozyskała elita dla głosowania „affirmative” spory zastęp parlamentarzystów, którzy postrzegani są jako adwersarze Ustawy Rządowej⁶³. Czy wszyscy oni podtrzymali wyrażone w trakcie głosowania jawnego stanowisko w głosowaniu tajnym, o tym, oczywiście, nie wiemy⁶⁴.

Okazało się, że najbardziej nośne parlamentarnie zawołania przywołujące, tak bliską szlachcie, wizję sejmikowej demokracji bezpośredniej, uwolnionej od dotychczasowej przewagi magnatów i ich mocodawców, nie są w stanie podkopać fundamentów ustrojowych trzeciomajowej rzeczywistości politycznej. Zauroczenie znaczącej części prokonstytucyjnie zorientowanych uczestników obrad sejmowych demokracją sejmikową ustępowało miejsca zrozumieniu parlamentarnemu dla nowoczesnie pojmowanych standardów ustrojowych.

Można przypuszczać, że w sukurs zwolennikom sejmowej opcji wyborczej przychodziła nowa, wykształcona w ciągu ostatniego ćwierćwiecza, oświeceniowa już tradycja powoływania komisarzy bezpośrednio przez Sejm. Budziła owa tradycja szacunek i zrozumienie wśród znaczącej części parlamentarzystów. Wspierała ową tradycję nosząca znamiona najogólniej pojmowanego kompromisu, uformowanego ponad podziałami politycznymi, zapowiedziana w ustawie sejmowej zasada wyboru komisarzy przez sesje prowincjonalne, spełniające, w wyobrażeniach szlacheckich, rolę poniekąd pośrednią między sejmikami a Sejmem⁶⁵.

Ostateczny sukces ustawodawczy osiągnięty został dzięki realizacji puławskiej koncepcji rozwiązania problemu. Puławianie, chociaż pozbawieni możli-

oddali swe głosy na rzecz opcji „affirmative” 7 XI (Aneks 1), pozwala na zapoznanie personaliów owego gremium.

⁶³ Byli to np.: Stanisław Kosecki, poseł podolski, Dezyderiusz Leszczyński i Ludwik Madaliński, posłowie inowrocławscy, Józef Pałowski, poseł inflancki, Hieronim Sanguszko, wojewoda wołyński – wymienieni tu parlamentarzyści, z wyjątkiem Dezyderiusza Leszczyńskiego, zaliczani są przez J. Dihma (op. cit., s. 16–17) do „niechętnych” Ustawie Rządowej, a Dezyderiusz Leszczyński zaliczany jest do grona malkontentów (W. Smoleński, op. cit., s. 38). Sejmową opcję wyboru komisarzy poparł też Tomasz Byszewski, poseł łęczycki (Aneks 1), opowiadający się jeszcze na sesji z 31 X na rzecz propozycji Michała Czackiego.

⁶⁴ Wykształcona w trakcie obrad sejmowych umiejętność pozyskiwania przez elitę szlachecką szerszego gremium parlamentarzystów dla nowoczesnych standardów ustrojowych decydowała wprost o sukcesach polskiej łagodnej rewolucji (W. Szczygielski, *Sejm Wielki...*, s. 86, 110).

⁶⁵ Zob. o tejsze roli sesji prowincjonalnych: A. Stroynowski, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005, s. 309–310; W. Szczygielski, *Rola sesji prowincjonalnych w początkach obrad Sejmu Wielkiego*, [w:] *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki. Reminiscencje w 220. rocznicę uchwalenia*, red. J.A. Daszyńska, Łódź 2009, s. 180.

wości urzeczywistnienia własnej wizji programowej, okazywali się jednak w pełni konstruktywnym podmiotem politycznym, wspierającym umacnianie fundamentalnych założeń ustrojowych rzeczywistości trzeciomajowej⁶⁶.

Zwraca jednak uwagę fakt, że od udziału w sesji z 7 listopada odstąpił liczny krąg konstytucjonistów⁶⁷, w tym wielu czołowych przedstawicieli elity szlacheckiej, podejmując decyzję o nieuczestniczeniu w ostatecznym, rozstrzygającym głosowaniu⁶⁸. Niewykluczone, iż niektórzy zdeklarowani zwolennicy Ustawy Rządowej uchylili się od głosowania, nie będąc w pełni usatysfakcjonowani z ostatecznego rozwiązania ustawodawczego, proveniencji puławskiej. Świadcstwo tego rodzaju zastrzeżeń odnaleźć by można w oracji Antoniego Trębickiego. Poseł inflancki, w wygłoszonym na sesji końcowej przemówieniu, dezawuuując wniosek Michała Czackiego, obstając zdecydowanie za utrwaleniem przewagi Sejmu nad sejmikami, popierając wreszcie wniesienie propozycji Stanisława Kostki Potockiego, mówił jednak:

[...] niechaj sejmiki dają zaświadczenia o posesyi, a marszałek sejmowy niech przyjmuje w listę kandydatów tylko tych, co swe funkcje odbyli i złożą na to dowody, a dogodzi się wszystkiemu [...]. Jestem więc jedynie za tym wnioskiem, aby podający się za kandydatów do magistratur mieli zaświadczenia od swych powiatów, jako są posesyjonaci, a dowody jako odprawili prawem przepisane funkcje⁶⁹.

A więc sejmik miałby poświadczać posesoryjność kandydatów, natomiast „dowody” świadczące o wysłudze obywatelskiej, tak należało by rozumieć niniejszą wypowiedź, wydawałby odpowiedni organ instytucji, z którą potencjalny kandydat na komisarza związany był pełnioną funkcją publiczną. Otrzymane poświadczenia o odbytej funkcji publicznej byłyby przekazywane przez zainteresowane osoby bezpośrednio marszałkowi Sejmu. O wadze powyższej kwestii świadczyć może fakt, iż podnoszona była i w innych wypowiedziach poselskich. Stanisław Breza, poseł gnieźnieński, popierający koncepcję Stanisława Kostki

⁶⁶ W przeprowadzenie zgłoszonej przez swego brata propozycji angażował się też czynnie Ignacy Potocki (por. przypis 37).

⁶⁷ Do głosowania jawnego w trakcie sesji z 7 listopada przystąpiło 135 parlamentarzystów (Aneks 1 i 2). Tymczasem na sesji w dniu 31 października uczestniczyło w głosowaniu 171 parlamentarzystów: 146 posłów i 25 senatorów (Protokół głosowań z 31 X 1791 r., AGAD, ASC, 22, k. 386–394, 400–401v), natomiast 3 listopada aż 210 parlamentarzystów (DSW, AGAD ASC, 23, k. 10). Tak znaczne zmniejszenie się frekwencji na sesji z 7 listopada, w porównaniu z sesjami sprzed kilku dni, wynikało, jak można sądzić, poza nielicznymi przypadkami losowymi, z wielkiej kontrowersyjności rozpatrywanej materii.

⁶⁸ Do głosowania jawnego w dniu 7 listopada nie przystąpili, biorący jeszcze udział w głosowaniu na sesji z 31 października, zdeklarowani konstytucjoniści: Ksawery Działyński, poseł poznański, Zygmunt Grabowski, poseł wołkowyski, Maurycy Franciszek Karp, poseł żmudzki, Stanisław Reytan, poseł nowogrodzki, Walenty Rzętkowski, poseł gostyński, Jan Nepomucen Zboiński, poseł dobrzyński, Tomasz Wawrzecki, poseł brasławski (wszyscy oni to sygnatariusze Asekuracji Ustawy Rządowej z 2 maja 1791 r.: *Asekuracja*, faksymile [w:] B. Dembiński, *Polska na przełomie*, Warszawa 1913, po s. 486).

⁶⁹ *Głos Jmci Pana Trębickiego...*, 7 XI 1791 r., s. 7, druk.

Potockiego, odnosząc się do kroków, jakie powinien poczynić potencjalny kandydat do funkcji komisarskiej, przyznawał, już na sesji z 4 listopada, że istnieje problem: „Od kogo i gdzie na to zaświadczenia odbierać [...] powinien”⁷⁰.

Można więc przypuszczać, że wniosek Stanisława Kostki Potockiego, przyznający sejmikom prerogatywy do wystawiania zaświadczeń stwierdzających odbycie wysługi obywatelskiej dla kandydatów ubiegających się o funkcje komisarskie, wzbudzał od samego początku pewne zastrzeżenia wśród niektórych zdeklarowanych zwolenników opcji sejmowej. Czym one mogły być spowodowane – trudno powiedzieć. Być może, obawiano się jakichś manipulacji ze strony przewodników sejmikowych, mających wydawać zaświadczenia o odbyciu określonej posługi obywatelskiej zainteresowanym osobom. O ile takie możliwości manipulacji istniały, o tyle były one niewielkie. Nie można jednak ich nie dostrzegać. Gdyby więc pod jakimkolwiek bądź pretekstem sejmik odmówił wydania zaświadczenia o odbyciu, przewidzianej prawem, funkcji obywatelskiej, zainteresowana objęciem stanowiska komisarza osoba musiałaby powściągnąć swoje ambicje polityczne, przynajmniej na okres najbliższych dwóch lat, do następnego sejmiku poselskiego. Być może, zdeklarowani zwolennicy opcji sejmowej uważali po prostu, że admiratorzy koncepcji sejmikowej otrzymali zbyt szeroko zakreśloną satysfakcję z wydawania owych zaświadczeń, co w konsekwencji mogło kojarzyć się ze swoiście pojmowaną rekomendacją sejmikową, osłabiając w szerszym odbiorze społecznym wyobrażenia o przewadze Sejmu nad sejmikami.

Być może istotnie właściwszym rozwiązaniem byłoby wydawanie zaświadczeń o odbytej wysłudze obywatelskiej, tak jak proponował to Antoni Trębicki. Rzecz jednak w tym, iż wniosek Stanisława Kostki Potockiego utrzymany był w konwencji, swoiście pojmowanego, rozwiązania kompromisowego. Pozbawiało ono wprawdzie sejmiki uprawnień wyborczych, ale czyniło z nich niezbędne ogniwo w procesie wyborczym komisarzy. Czy ów znikomy udział sejmików w przewidywanej procedurze wyłaniania kandydatów na komisarzy mógł stać się zarzewiem niezgody w łonie zdeklarowanych konstytucjonistów? Zdaje się, że tak właśnie było⁷¹. Niezależnie jednak od intencji, jakimi kierowali się niektórzy przedstawiciele konstytucjonistów, fakt uchylania się od udziału w arcyważnym głosowaniu uznać można za świadectwo przeciwności politycznych targających elitą szlachecką w spojrzeniu na szereg priorytetowych rozwiązań ustrojowych.

Reasumując. Debata sejmowa z przełomu października i listopada 1791 r. okazała się dla przywódców obozu konstytucyjnego najtrudniejszą, obok oczywiście majowej dyskusji nad prawem o Sejmie, batalią parlamentarną o zach-

⁷⁰ *Głos Stanisława Brezy...*, 3 XI 1791 r. (właściwie 4 XI), druk, nlb.

⁷¹ Postawy poselskie, o których mowa, mogłyby dawać pośrednie świadectwo temu, jak wielce ceniła sobie elita szlachecka rozwiązania ustrojowe powiązane z szeroko ujmowaną zasadą nowocześnie pojmowanej reprezentacji, jak wielką wagę do niej przywiązywała w poczynaniach reformatorskich.

wanie pryncypiów reformatorstwa trzeciomajowego. Przebieg debaty, a w szczególności rezultaty głosowania tajnego, wskazują, z jak wielkim wysiłkiem przyszło ziemiańskiej szlachcie przewycięzać w dniach pokonstytucyjnych tradycyjne stereotypy ustrojowe. Wyjątkowo trudny test, jaki przyszło zaliczać trzeciomajowej demokracji szlacheckiej, zakończył się dla niej pomyślnie. Odnawiana demokracja szlachecka utrzymana została w ryzach nowoczesności, nie poddała się złudnym mirażom sejmikowej demokracji bezpośredniej. Zwycięstwo opcji sejmowej nad sejmikową oznaczało, iż unowocześnione oblicze demokracji szlacheckiej przemogło – okazało się dla większości parlamentarnej rozwiązaniem ustrojowym zasługującym na akceptację w większym stopniu niż to nawiązujące do niedawnej przeszłości republikańskiej.

Aneks 1:

Wyniki głosowania sejmowego na sesji z 7 listopada 1791 r.

Głosujący: *affirmative*⁷²

Batowski Aleksander, poseł inflancki (II)
Bernowicz Michał, poseł nowogrodzki (I)
Biernacki Paweł, kasztelan sieradzki
Bolesz Kazimierz, poseł poznański (II)
Boreyko Pius, poseł podolski (II)
Breza Stanisław, poseł gnieźnieński (II)
Bronikowski Adam, poseł gnieźnieński (II)
Byszewski Arnold, poseł warszawski (I)
Byszewski Tomasz, poseł łączycki (II)
Chrapowicki Antoni, poseł starodubowski (I)
Czartoryski Adam Kazimierz, poseł lubelski (II)
Demiński Ignacy, poseł krakowski (II)
Działyński Ignacy, poseł dobrzyński (II)
Eydziatowicz Dominik, poseł smoleński (I)
Gliszczyński Antoni, poseł poznański (II)
Gorzeński Augustyn, poseł poznański (I)
Gorzeński Nicefor, poseł kaliski (II)
Gutakowski Ludwik, poseł orszański (I)
Hłasko Wincenty, poseł orszański (II)
Jaroszyński Mikołaj, poseł braclawski (II)

⁷² Protokół głosowań z 7 XI 1791 r., AGAD, ASC 23, k. 40–50v. Podane w nawiasach cyfry rzymskie oznaczają, iż wymieniony w wykazie poseł wybrany został na pierwszą lub drugą kadencję obrad sejmowych. Głosowanie affirmative: na rzecz sejmowej opcji wyborczej komisarzy w zgodzie z propozycją Deputacji Konstytucyjnej z 7 XI, uwzględniającej wniosek Stanisława Kostki Potockiego, posła lubelskiego. Głosujący affirmative przesądzały o przyjęciu ustawy.

Jelski Konstanty, poseł starodubowski (II)
Kaczanowski Grzegorz, poseł inflancki (II)
Kochanowski Michał, poseł sandomierski (I)
Kołłątaj Hugo, podkanclerzy koronny
Kosecki Stanisław, poseł podolski (II)
Krajewski Bartłomiej, poseł płocki (II)
Krzycki Onufry, poseł gnieźnieński (II)
Kublicki Stanisław, poseł inflancki (I)
Ledóchowski Antoni, poseł czernihowski (II)
Leszczyński Deyzderiusz, poseł inowrocławski (I)
Leżeński Marcin, poseł braclawski (II)
Linowski Aleksander, poseł krakowski (II)
Lubomirski Józef, kasztelan kijowski
Madaliński Ludwik, poseł inowrocławski (II)
Małachowski Stanisław, poseł sandomierski (I)
Mączyński Franciszek, poseł łączycki (I)
Miaskowski Józef, poseł kaliski (II)
Mniewski Dionizy, kasztelan brzeski-kujawski
Mostowski Józef, poseł inflancki (II)
Nagórski Jan, poseł żmudzki (II)
Narbutt Dominik, poseł lidzki (II)
Narbutt Wojciech, poseł lidzki (I)
Niemcewicz Julian Ursyn, poseł inflancki (I)
Ossoliński Jan, poseł drohicki (II)
Ossoliński Józef Kajetan, poseł bielski (I)
Ossoliński Stanisław, poseł mielnicki (II)
Ostrowski Tomasz, podskarbi nadworny koronny
Ośmiałowski Jan, poseł dobrzyński (II)
Pągowski Józef, poseł inflancki (II)
Plater Józef, poseł żmudzki (I)
Pomarnacki Antoni, poseł wiłkomirski (II)
Potocki Ignacy, marszałek wielki litewski
Potocki Piotr, kasztelan lubelski
Potocki Prot, wojewoda kijowski
Potocki Stanisław Kostka, poseł lubelski (I)
Przeciszewski Ignacy, poseł żmudzki (I)
Przeradowski Adam, poseł łomżyński (II)
Psarski Fryderyk, poseł wieluński (II)
Puzyna Józef, poseł smoleński (II)
Rakowski Marcin, poseł braclawski (II)
Remiszewski Aleksander, poseł krakowski (II)
Rogowski Roman, poseł warszawski (II)

Rupeyko Adam, poseł żmudzki (II)
Russocki Mikołaj, poseł krakowski (II)
Rybiński Jan Nepomucen, poseł kijowski (II)
Rzewuski Kazimierz, poseł podolski (I)
Sanguszko Hieronim, wojewoda wołyński
Sapieha Kazimierz Nestor, poseł brzeski-litewski (I)
Sierakowski Kajetan, kasztelan słoński
Skirmont Szymon, poseł piński (II)
Skórzewski Paweł, poseł kaliski (I)
Sobolewski Walenty, poseł warszawski (I)
Sokolnicki Celestyn, poseł poznański (II)
Sołtyk Stanisław, poseł krakowski (II)
Skarszewski Wojciech, biskup chełmsko-lubelski
Suchodolski Antoni, kasztelan smoleński
Szczytt Marcin, poseł połocki (II)
Szymanowski Dominik, poseł rawski (II)
Szymanowski Franciszek, poseł sochaczewski (I)
Urbański Karol, poseł drohicki (II)
Wessel Antoni, poseł płocki (II)
Witosławski Ignacy, poseł podolski (I)
Witosławski Józef, poseł podolski (II)
Wołowicz Józef, poseł ciechanowski (I)
Zabiello Michał, poseł inflancki (I)
Zambrzycki Szczepan, poseł nurski (II)
Zajączek Józef, poseł podolski (II)
Zaleski Mikołaj, poseł kijowski (I)
Zawisza Barnaba, poseł gostyński (II)
Zenowicz Michał, poseł połocki (II)
Zieliński Jan, poseł płocki (II)
Zieliński Jan, poseł zakroczymski (I)

Aneks 2:

Wyniki głosowania sejmowego na sesji z 7 listopada 1791 r.

Głosujący: *negative*⁷³

Borowicki Józef, poseł kijowski (II)

⁷³ Protokół głosowań z 7 XI 1791 r., AGAD, ASC 23, k. 40-50v. Podane w nawiasach cyfry rzymskie oznaczają, iż wymieniony w wykazie poseł wybrany został na pierwszą lub drugą kadencję obrad sejmowych. Głosowanie *negative*: odesłanie projektu do Deputacji Konstytucyjnej celem dalszej jego poprawy. W praktyce głosujący *negative* opowiadali się za dwustopniową procedurą wyborczą komisarzy.

Chomiński Ignacy, poseł oszmiański (II)
Czacki Michał, poseł czernihowski (I)
Czarnołuski Adam, poseł czernihowski (II)
Czetwertyński Antoni Stanisław, kasztelan przemyski
Dziekoński Józef, poseł grodzieński
Hulewicz Stanisław Kostka, poseł wołyński (II)
Jabłkowski Józef, poseł sieradzki (II)
Jabłonowski Stanisław, poseł wołyński (I)
Karwicki Jan Dunin, poseł sandomierski (II)
Karwicki Krzysztof Dunin, poseł wołyński (I)
Kocieł Józef, poseł oszmiański (I)
Korzeniewski Michał, poseł piński (II)
Kossakowski Michał, poseł kowieński (II)
Kretkowski Feliks, poseł łęczycki (II)
Krzucki Ignacy, poseł wołyński (II)
Lipski Jan, poseł poznański (I)
Łappa Tomasz, poseł starodubowski (II)
Mężencki Józef, poseł sandomierski (II)
Mikorski Franciszek Ksawery, poseł kaliski (I)
Morski Aleksander, poseł lubelski (II)
Oskierka Antoni, poseł rzeczycki (II)
Oskierka Jan, poseł mozyrski (I)
Oskierka Maciej, poseł mozyrski (II)
Pancerzyński Ludwik, poseł grodzieński (II)
Pawlikowski Piotr, poseł miński (I)
Piniński Józef, poseł wołyński (II)
Proskura Kajetan, poseł kijowski (I)
Radziwiński Michał, poseł czernihowski (II)
Rakowski Jakub, poseł wizki (II)
Romanowicz Franciszek, poseł wileński (I)
Rzyszczewski Adam, kasztelan lubaczewski
Sylwestrowicz Ignacy, poseł żmudzki (II)
Świętosławski Wojciech, poseł wołyński (I)
Trojanowski Feliks, poseł bielski (II)
Trzeciński Tadeusz, poseł brzeski-kujawski (II)
Tyzenhauz Antoni, poseł wileński (II)
Węgierski Jan, poseł bielski (II)
Wiercieński Józef, poseł sandomierski (II)
Wysłouch Zenon, poseł brzeski-litewski (II)
Zakrzewski Ignacy, poseł brzeski-kujawski (I)
Zakrzewski Ignacy Wysogota, poseł poznański (I)
Zagórski Jan, poseł wołyński (II)

Bibliografia

- Dembiński B., *Polska na przełomie*, Warszawa 1913.
- Dihm J., *Trzeci Maj*, Kraków 1932.
- Michalski J., „Warszawa”, czyli o antystoletnich nastrojach w czasach Stanisława Augusta, „Warszawa XVIII wieku” 1972, z. 1 („Studia Warszawskie”, t. 12).
- Smoleński W., *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1897.
- Stroynowski A., *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005.
- Szczygielski W., *Rola sesji prowincjonalnych w początkach obrad Sejmu Wielkiego*, [w:] *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki. Reminiscencje w 220. rocznicę uchwalenia*, red. J.A. Dączyńska, Łódź 2009.
- Szczygielski W., *Sejm Wielki (1788–1792). Studium z dziejów łagodnej rewolucji*, [Łódź] 2015.

Controversies over the principle of electing the members of government commissions (parliamentary debate: 24 October – 7 November 1791) Part II

Summary

During the parliamentary sessions of 31 October, 4 and 7 November, the leaders of the constitution party strongly opposed the procedure of the two-stage election procedure of the members of the government commission. Finally, during the session of 7 November the law giving the Sejm direct electoral rights was passed. Anybody who could prove achievements in civil service and possessed some land was able to apply for the position of the member of the government commission. Certificates confirming achievements in civil service were supposed to be issued by the local diets. Direct electoral rights of the Sejm were maintained, but at the same time the local diets were made necessary in the election procedure of the members of the government commission.

Keywords: Great Sejm, the new face of the Sejm confederation (1790–1791), the vision of separatism of the Deputy Chamber and the constitutional compromise.

Słowa kluczowe: Sejm Wielki; nowe oblicze konfederacji sejmowej (1790–1791); wizja separatyzmu izby poselskiej a kompromis konstytucyjny.